# KORRESPONDENT
## HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 27 Czerwca — N 50. — Roku 1846


## KOMMISSJA RZĄDOWA PRZYCHODÓW i SKARBU.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż wyrokiem Sądu Wojennego przez JO. Jenerał-Feldmarszałka Głównie dowodzącego Czynną Armią Księcia Warszawskiego Hrabi Paskiewicza Erywańskiego na dniu 5 kwietnia r. b. zatwierdzonym, następujące osoby za przestępstwa polityczne na karę konfiskaty majątku skazane zostały, a mianowicie:

1. Ksiądz Piotr Sciegenny syn Wojciecha lat 45 liczący były Administrator Parafji Chodli w Gubernji Lubelskiéj rodem z wsi Bilczy w Gubernji Radomskiéj

2. Felicjan Karpiński syn Ignacego lat 25 liczący b. Kancelista Rządu Gubernjalnego Radomskiego rodem z miasta Radomia.

3. Henryk Skórzewski syn Konstantego lat 21 liczący, Dyetaryusz Archiwum Głównego Królestwa rodem z wsi Busowno Gubernji Lubelskiéj.

4. Jan Alexander Rodkiewicz syn Fryderyka lat 21 mający, aplikant Sądowy rodem z wsi Załuskowa Gub. Warszawskiéj.

5. Seweryn Sawicki syn Jana lat 24 liczący dzierżawca dóbr Nieszawy w Gubernji Lubelskiéj rodem z wsi Masłomęcza w téjże Gubernji.

6. Jan Nowakowski syn Józefa, lat 27, Komornik Sądowy rodem z miasta Radomia.

7. Jan Warchowski syn Wojciecha b. Aplikant Rządu Gubernjalnego Lubelskiego lat 22, rodem z miasta Lublina.

8. Dominik Sciegienny syn Wojciecha lat 33, rolnik czynszowy z wsi Wilkołaz w Gubernji Lubelskiéj rodem z wsi Bilczy Gub. Radomskiéj.

9. Karol Sciegenny syn Wojciecha lat 24, w ostatnich czasach w m. Chodli Gub. Lubelskiéj przy bracie księdzu Piotrze Sciegiennym mieszkający, trudniący się pomiarem gruntów w różnych miejscach, rodem z wsi Bilczy w Gub. Radomskiéj

10. Alexander Lisowski syn Felixa lat 23, rolnik z wsi Potoka Gub Lubelskiéj.

11. Teofil Stójkowski syn Franciszka lat 24, Kancellista Magistratu w Radomiu, rodem z Nowego Miasta w W. X. Poznańskiém.

12. Adam Zarzycki syn Bernarda lat 38, Komornik Trybunału Cywilnego Radomskiego rodem z wsi Ilinki w Gubernji Płockiéj.

13. Balcer Susło, syn Piotra lat 40, włościanin z wsi Krajno Gub. Radomskiéj.

14. Michał Lewicki lat 22 liczący, syn Ludwika, Mecenasa przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu.

15. Aloizy Tarkowski syn Józefa lat 21, b. pomocnik Wójta Gminy w Kłodnicy dolnéj, rodem z m. Kurowa Gubernji Lubelskiéj.

16. Szymon Krzeczkowski syn Piotra lat 28 b. Nauczyciel w Gimnazjum Radomskiém rodem z m. Opola Gub. Lubelskiéj.

17. Ignacy Pióro syn Andrzeja lat 27, sprawujący przedtém obowiązki Pisarza Sądu Poprawczego Zamojskiego, rodem z wsi Zwierzyńca w Gub. Lubelskiéj.

18. Józef Wozdecki syn Franciszka lat 25 liczący, officjalista z ordynacji Zamojskich, rodem z wsi Oszminda w Gub. Augustowskiéj. (Przepisy dla wierzycieli ich majątków, zamieszczone są w Nr. 137 Gaz. Rząd.)

---

*O Mannie spadłéj w okolicach Smorgoń w Gubernji Wileńskiéj* (*Wyjątek z listu pisanego przez Hrabiego Konstantego Tyzenhauza, do Professora Zoologji p. Andrzeja Wagner w Monachium.*

(z Tygodnika Petersburgskiego.)

„Sądzę że opisanie zjawiska na Wschodzie, interesującego pod względem historji naturalnéj, dawno już jest panu wiadomém. Gazeta pod tytułem Kurjer Konstantynopolitański, zamieściła podwakroć (pod datą 24 i 26 stycznia b. r.) wzmiankę, o spadłéj w bardzo znacznéj ilości Mannie z Nieba w Azji Mniejszéj, w okolicach paszaliku Syrwihissar, i w wielu innych miejscach w roku 1841, a świeżo w roku bieżącym w Jennischer, gdzie mieszkańcy przyciśnieni głodem korzystali z tego niebieskiego daru, używając go do pieczenia chleba i t. d. Lecz rzadkie to zjawisko tém bardziéj jest zajmującém w oczach światłego badacza, że się w naszych powtórzyło stronach. Jakoż, w bliskości Postaw, miejsca mojego pobytu, w folwarku Zawiel, należącym do miasteczka Smorgoń, leżącego na prawym brzegu rzeki Wilji w powiecie Święciańskim w gubernji Wileńskiéj, między 54o 41 szerokości, 44o długości jeograficznéj, dnia 22 marca, w czasie pogodnym i jasnym, przy temperaturze 10 stopni ciepła termometru Réaum. a przy wysokości Barometru 27 cali i 6 linji, gdy stan atmosfery bynajmniéj nie zdawał się zapowiadać burzy, przy wietrze południowo zachodnim, między 6 a 7 godziną wieczorem, pokazała się spora chmura z błyskawicami i piorunami, jeden z tych, w okamgnieniu spalił mnie spichrz, a deszcz ciepły i ulewny padał noc całą.

Nazajutrz z rana ekonom folwarku Zawiela nazwiskiem Wróblewski, postrzegł przez okno że coś podobnego do gradu pokrywało z rzadka darninę w przyległym domowi ogrodzie; wyszedł więc aby się lepiéj o tém przekonać, z wielkim zadziwieniem zamiast gradu, znalazł nieznaną sobie substancję w kształcie małych potrzaskanych kulek, któréj nazbierał pełen talerz i postawił dla wysuszenia na słońcu. Bryłki te według je opowiadania, rozmaitéj wielkości, to jest od wielkości orzecha la-

skowego aż do objętości orzecha włoskiego, wszystkie były potrzaskane; z rozpadłych kawałków jednak można było powziąść wyobrażenie o całkowitych kulkach. Kawałki same były zewnątrz wypukłe, doskanale gładkie, w odłamie nieco blaszkowate, znacznie przeświecające jak galareta, lecz zsiadłe i kruche. We cztery dni późniéj (powiadał tenże Wróblewski) zebrałem jeszcze kilka szczątków téj substancji, która mimo ciągle padające deszcze żadnemu nieuległa zepsuciu. Człowiek który mi tych szczegółów udzielił, znany mi jest oddawna ze swojéj rzetelności, i zaręczyć mogę za prawdziwość jego opowiadania, ponieważ ani miał żadnego powodu mnie oszukiwać, ani wiedział nawet że to była Manna. Substancja ta w małéj ilości mnie udzielona, jest doskonale sucha, w kawałeczkach rozmaitéj wielkości; największe do 5 gran ważą, w tym stanie wejrzenie ma gębczaste, ciastowate, o blaszkach włóknistych, farbę biało-szarawą, nieco poświeca i dosyć jest twarda; zapachu nieposiada żadnego, smak objawia niewyraźny, krochmalny; w moździerzu daje się rozcierać na bardzo białą mąkę. Ciężkość jéj gatunkowa mało co większa od wody, zapalona płonie z szelestem, żółtawym płomieniem, wydając zapach bardzo wyraźny przypalonego cukru (karamelowy), a zostawując po sobie mało węgla: Namoczona w wodzie przez całą dobę we dwójnasób pęcznieje przybierając pozor galarety, ale się wcale w wodzie nieroztwarza. Rozcierana między palcami rozpada się na drobne kawałecki które do palców nie lipną. Rozpuszcza się po większéj części w wyskoku, solucja wyskokowa wpuszczona kroplami do wody dystyllowanéj, osadza męt w postaci błękitnawego obłoczku który przez znaczny przeciąg czasu zostaje zawieszony, nim na dno opadnie.

Wątpić niemożna że natura téj substancji zupełnie jest pośrednia między gummo-żywicami i żywicami, oraz że to być może prawdziwa Manna, *Man-hu* Pisma świętego."

P. S. Substancja ta zdaje się stanowić istotę organiczną roślinną *sui generis*, może być przypadkowo z wyziewów roślinnych balsamicznych w wyższych warstach atmosfery zgromadzonych i elektrycznością przekształconych uformowaną. *Olivier* i *Ehrenberg* dwie różne słodko-krochmalne substancje na Wschodzie znane pod imieniem Manna *Fernjabin* za prawdziwą Mannę podają; jedna z tych występuje z krzewów *Alhagi camelorum* i *maurorum* nakształt gummy Tragakanty; druga powstaje na końcach gałęzi krzewu *Tamarix mannifera* przez pośrednictwo owadu *Coccus manniparus*."

## O ZESZŁOROCZNÉJ WYSTAWIE PRZEMYSŁOWÉJ w WIEDNIU.

*Journal des Débats* pisze co następuje: Dobrze napisany raport o zagranicznéj wystawie przemysłu jest dokumentem wielkiéj wagi pod każdym względem, i dla tego podajemy tu treść z raportu przesłanego Izbie Handlowéj Paryskiéj, przez p. Peligot uczonego chemika, którego imie znane powszechnie, a któremu to ciało powierzyło zlecenie obejrzeć wystawę otwartą w Wiedniu 15 maja 1845 r.

Austrja posiada wszystkie żywioły materjalne przyczyniające się do utworzenia wielkiego państwa przemysłowego. Pod bardzo rozmaitemi strefami, grunt jéj wielką obdarzony płodnością, wydaje produkta daleko rozliczniejsze niżeli inne kraje Europejskie. Prócz tego posiada nie mniéj zadziwiające rozmaitością bogactwa kopalne. Piękne drogi żeglowne, od natury nadane, choć człowiek jeszcze do nich ręki nieprzyłożył, przecinają to rozległe terrytorium. Ludność liczna, czterdziestu miljonów dochodzi; pracowita, dosyć konsumuje a zatém i produkować lubi. Materjalnie nic więc tam nie brak do sprostania każdemu innemu krajowi; ale nie ma sprężyny coby nadała niezrównany popęd przemysłowi. System jest tam feodalny, własność ziemska nie rozdzielona, zamożność nie rozpowszechniona, a pieniądz na wysokiéj trzyma się stopie.

P. Peligot pisze też: W salach wystawy przemysłowéj w Wiedniu nie napotykamy przedmiotów które pochodzą z umiejętnego zastosowania nauk do przemysłu. Wyroby chemiczne, które więcéj od innych wymagają dziś naukowych wiadomości, nie przedstawiają żadnego nowego przedmiotu ani znacznego ulepszenia. Przemysł mechaniczny naśladował dość szczęśliwie machiny z zagranicy sprowadzone, ale nie błyszczał nowemi wynalazki. Nie było tam również owych bronzów, zegarów, cacek, jubilerszczyzny, sprzętów, tkanin o rozlicznych deseniach, słowem wyrobków których wartość leży więcéj w kształcie i smaku artystycznym, a którémi się zaleca przemysł francuski."

Takie jest zdanie p. Peligot, który nadmienia przytém że obecny stan przemysłu austrjackiego znacznie postąpił od lat 30. Rząd wiele się przyczynił do rozwinięcia produkcji. Między zakładami do których dał zachętę lub pochop własną ręka, wymienić trzeba Instytut politechniczny w Wiedniu, wielką szkołę przemysłową, dobrze pojętą, dobrze kierowaną, do któréj powodzenia przykłada się znakomity człowiek p. Prechtl. W Austrji przekładają jednakże przemysł rolniczy nad rękodzielniczy, dla tego niższy on tam jest od sąsiedniego w Saxonji i Prusach, od francuskiego i angielskiego. Nieutrzymałby się gdyby go nie wspierała ciągła pieczołowitość rządu i cła opiekuńcze.

W Austrji jest kilka produktów rękodzielniczych sprawiedliwie słyszących od najdawniejszego czasu, i kilka nowszych które się tam zaszczepiły z rzadkiém szczęściem. Na czele tych ostatnich wymienić trzeba fabrykację cukru z buraków, uorganizowaną w stu przeszło zakładach, a z tych kilka na olbrzymią prawdziwie skalę. I tak p. Schutzenbach zakłada w Galicji fabrykę mającą wyrobić metodą wysuszania przez niego wynalezioną, 56 miljonów miar buraków a zatém produkować 4 do 5 miljonów kilogramów cukru. Jest to trzydzieści razy więcéj od przeciętnego wyrobku fabryk cukru we Francji. Między starożytnemi przemysłami swojemi, Cesarstwo Austrjackie dumnie wskazać może swoje fabryki kwasu siarkowego dymiącego, szczególniéj swoje szkła sławne, które wybornie i nader tanio wyrabiają w Czechach, prowincji a raczéj królestwie celującém dziś rozwojem nauk i światła. Jednocześnie z Czechami świetnie w tém państwie błyszczy inna sława z szklanych wyrobów, to jest Wenecja, która nie pod jednym zdaje się podnosić względem, przy zbawiennym wpływie dróg żelaznych. Ale Wenecję która ciągle wiele pracuje, wyprzedza jeszcze Francja. Zwierciadła Weneckie tak słynne kiedyś, nie mogą stanąć na równi z zwierciadłami odlewanemi w Cirey i w Saint Gobain; a jéj szkła filgranowe są dziś niższe od wyrobów które Saint Louis i Clichy przedstawiły na Wystawę Paryską 1844 r.

Czechy, przeciwnie, utrzymują specjalną wyższość swoją niektóremi artykułami szklanemi do wielkiéj konsumacji; głównie trudnią się one wyrobem szkieł dętych i rzniętych, i tego artykułu najwięcéj wywożą. Szkło czeskie doskonalszéj jest białości od francuskich kryształów, twardsze do rznięcia a zatém otrzymuje i zachowuję piękniejsze polerowanie. Niska cena paliwa, a zwłaszcza ręcznéj robocizny, nawet biegłych robotników, jakotéż natura składowych materjałów, dozwalają zbywać szkło czeskie bardzo tanio. Zręczniejsi chemicy, rękodzielnicy francuzcy, ciągną z danych sobie materjałów korzyść nadzwyczajną, ale są przeszkody naturalne których sztuka przezwyciężyć nie jest w stanie. W Czechach inne są materjały, drzewo prawie nic nie kosztuje, a dobrego robotnika z krystalerji płaci się we Francji nieskończenie drożéj niżeli w Czechach. (*d. n.*)

## UWAGI REDENA

*Co do Dróg Żelaznych, ważnych dla Handlu Europy.*

(Dokończenie.)

Ukończenie tych wszystkich dróg żelaznych, znaczną liczbę ważnych skutków dla handlu Europy sprowadzi. Do nich należą np.

1) Konieczność użycia tego środka kommunikacji do wszelkich podróży i przewozów, gdyż żadne współubieganie się co do prędkości nie może mieć miejsca, skoro tylko podróż, jak samo przez się rozumie się, dniem i nocą odbywać się będzie.

2) Zupełne zaniechanie niektórych kierunków przez statki parowe przebieganych, które ani co do prędkości, ani co do ceny współubiegania wytrzymać nie będą mogły.

3) Przemiana kierunków dla zwyczajnych statków i okrętów żaglowych, które w wielu z nich na podwójne współubieganie, tak statków parowych jak i dróg żelaznych wystawione będą.

4) Znaczne zmiany w teraźniejszym sposobie odbywania czynności handlowych, a szczególniéj bankowych. Bezpośredni związek, równie jak bezpośrednie zaopatrywanie się z właściwych miejsc produkcji, pozyskają wiele na swéj rozciągłości, ztąd położenie dotychczasowe pośredników w wielu względach zmienioném zostanie.

5) Kierunek handlu, i główne miejsca jego odbytu, nieodzownym zmianom podpadną: wiele z miast handlowych ważnych na teraz tak wewnątrz krajów jak i portowych, na znaczne szkody z téj przyczyny narażonych będzie.

6) Z powodu zbyt ogromnych kapitałów, jakie w całkowitym powyższym zbiorze dróg żelaznych utkwione będą, interesa pieniężne wielu miljonów mieszkańców, tak ściśle z nimi się połączą, iż już przez to samo bardzo znaczna zmiana nastąpi w posiadaniu i w środkach dochodów. Interesa te pieniężne wywoływają zapewne większą jeszcze przewagę władzy im odpowiedniéj, niż ta, jaka przez długi rządowe i inne wartości kredytowe jest już ugruntowaną.

7) Nim nawet wszystkie wymienione drogi ukończone będą, wykaże się potrzeba złagodzenia na stałym lądzie przepisów co do granic celnych. Któż bowiem mniemać może, że tam, gdzie wszystko prawie od prędkości zależy, gdzie często 12 godzin prędkiego lub późniejszego przybycia do celu, wpływa na wyższość drogi, podobném będzie zachować teraźniejszą potrzebę 3 lub 4 godzinnego zatrzymywania się na każdéj granicy, celem rewizji.

8) Kontrolla podróżujących, tyle teraz nawet trudna, przy małych przestrzeniach dróg żelaznych, zupełnéj zmianie podpaść będzie musiała.

9) Liczba podróżujących wzrastać będzie w stosunku niepodobnym prawie do uwierzenia, zkąd znowu powstanie wiele skutków w przyszłości tylko dostatecznie ocenić się mogących.

10) Nietylko przedmioty prędszego przewozu wymagające, ale i wielka część zwykły transport lądowy stanowiących, po drogach żelaznych przeprowadzane będą. Cena przewozu po zwyczajnych drogach już tyle jest zniżoną, iż przy największym współubieganiu, zbyt trudno, aby wyższego zniżenia doznała, a jednak jest zawsze, średnio biorąc, znacznie większa nad cenę przewozu po drogach żelaznych, pomijając tak ważną różnicę, co do czasu dostawy. I tak, gdy na drogach żelaznych niemieckich, średnia cena od przewozu centnara towarów na milę, rzadko 3 grosze pols. przechodzi, średnie ceny przewozu zwyczajnego w r. 1845 wykazały się następne.

Z Berlina do znaczniejszych miast Niemiec i Polski od centnara na milę 4 1/2 groszy pol. do 11 groszy pols.

Najmniejsza cena 4 1/2 gr. pol. przypadła na przewóz z Berlina do Frankfurtu nad Menem; największa 11 gr. pol. do Lubeki.

Cena przewozu z Berlina do Warszawy 9 1/2 gr. pol. Do Krakowa 7 1/2 gr. pols.

Z Wrocławia do Berlina, Lipska i Drezna cena od 6 do 8 gr. pols.

Z Wiednia do Pragi, Tryestu i Agram cena od 4 do 13 groszy pols.

Z Lipska do znaczniejszych miast Niemiec i Szwajcarji od 5 do 13 gr. pols.

Najmniejsza do Akwisgranu, największa do Norymbergi.

Z Hamburga do Berlina, Friedrichshafen i Wrocławia od 5 1/2 do 7 1/2 gr. pols.

11) Ceny przewozu osób wkrótce zapewne znacznemu zniżeniu ulegną. Kompanje dróg żelaznych ważny do tego powód znajdują w dochodzie z tych dróg, przewyższającym wszelkie ich nadzieje.—Rządy zaś są zobowiązane nalegać na to zniżenie, już z przyczyny zastrzeżonego sobie prawa kontrolli, już dla tego, że zniesiona kommunikacja pocztowa zmusi podróżnych, do użycia tego jedynego środka przewozu. Niektóre przykłady dadzą poznać, iż ceny osobowe, stosunkowo jeszcze za dosyć uciążliwe uważane być mogą.

*Ceny osobowe w monecie Pruskiéj podane.* (*)

| | Odległość w milach | POWÓZ 2 éj klas. tal | gr. sr. | Śred cena za milę | POWÓZ 3-éj klas. tal | gr. sr | Śred cena na milę |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Z Wiednia do Pragi | 61 | 9 | 4 | 4,5 | 6 | 10 1/3 | 3,1 |
| Z Drezna do Szczecina. | 62,35 | 8 | 20 1/2 | 4,2 | 5 | 17 1/2 | 2,7 |
| „ Magdeburga. | 31,25 | 4 | 12 | 4,25 | 2 | 25 | 2,74 |
| „ Hanoweru. | 53,25 | 7 | 9 1/2 | 4,1 | 4 | 15 | 2,54 |
| Z Frankfurtu n. O. do Szczecina. | 28,6 | 4 | 27 1/2 | 5,25 | 3 | — | 3,2 |
| „ „ do Hanoweru. | 59,75 | 8 | 7 1/2 | 4,1 | 5 | 2 1/2 | 2,53 |
| „ „ do Zwickau. | 49,75 | 7 | 25 | 4,5 | 4 | 23 1/2 | 2,86 |
| Z Szczecina do Hanoweru. | 66,85 | 8 | 25 | 4 | 5 | 17 1/2 | 2,5 |
| „ do Zwickau. | 56,85 | 8 | 12 1/2 | 4,4 | 5 | 8 1/2 | 2,27 |
| Z Munich do Hof. | 58 | 6 | 18 1/2 | 3,4 | 4 | 12 1/2 | 2,77 |
| Z Manheim do Freiburga. | 23,5 | 3 | 18 | 4,7 | 2 | 12 | 3,1 |
| Z Kolonji do Ostendy. | 44,5 | 5 | 16 | 3,77 | 3 | 18 | 2,45 |

Z poprzedniego przeglądu wykazuje się, iż różnica między najwyższą a najniższą ceną w drugim powozie wynosi 35 procent w trzecim zaś 29 procent.

Jeżeli powyżéj rozwinięte widoki tyczące się przyszłości europejskich kolei żelaznych i wpływu ich na stosunki towarzyskie są sprawiedliwe, wówczas niezbyteczną może także zdawać się rada, wczesnego przygotowania się na wypadki zajść mogące.

F. A. *Zubellewicz.*

---

*Roczniki Gospodarstwa Krajowego*, jak przez upłynione dotąd lat 4 tak i nadal poczynając od dnia 1 lipca r. b. wychodzić będą w téj saméj obszerności, formacie, i pod temi samemi warunkami. Życzący sobie posiadać to pismo, raczą pospieszyć ze złożeniem prenumeraty, dla zapewnienia sobie regularnego odbierania wychodzących kwartalnie poszytów. Prenumerata wynosi rocznie złp. 20 i przyjmowaną jest we wszystkich pocztamtach i księgarniach królestwa;—a za granicą: w Krakowie, Lwowie, Lesznie, Poznaniu, Wilnie i Kijowie. Można także składać przedpłatę, oraz nabyć wyszłych dotąd 8 Tomów w lokalu Redakcji w Warszawie.

---

## WIADOMOŚCI HANDLOWE

### ZBOŻE.

Z *Nowego Sącza* 12 *czerwca*. Zasiewy ozime wyglądają u nas bardzo pięknie, a wiośniane ożywione zostały przez częste teraz deszcze. Przy tak dobrych widokach zbiorów, ceny

---

*) Talar pruski równy 30 groszom srebrnym. Zwykle talar za złotych 6 się uważa, grosz srebrny za 6 groszy polskich. Właściwa jednak wartość wewnętrzna talara jest 6 zł. gr. 5.

zboża znowu spadły: za korzec pszenicy płacą 8 złr. 48 kr., żyta 7 złr. 12 kr., jęczmienia 5 złr. 12 kr., owsa 2 złr. 48 kr. kartofli 2 złr, mon. konw.—Okowita ciągle prawie w równéj trzyma się cenie, to jest garniec po 52 kr m. k.

*Z Sanoka* 14 *czerwca.* Rok teraźniejszy zdaje się że nam wynagrodzi przeszłoroczne nieurodzaje, albowiem zboże tak w górach jak i równinach wszędzie bardzo pięknie wygląda i obfite obiecuje zbiory. Bo téż i czas, abyśmy się raz pocieszyć mogli, gdyż od roku 1842 urodzaje po największéj części chybiały, a niedostatek u kmiotka posunął się do najwyższego stopnia.—Chociaż potrzebowanie zboża przez powiększenie załogi wojskowéj znacznie się wzmogło, i spichrze prawie wszędzie są próżne, mimo tego zboże spada z ceny, i wiele za tém zdaje się mówić, że bardziéj jeszcze potanieje. Za korzec pszenicy płacą teraz 7 złr. żyta 5 złr. 30 kr. jęczmienia 4 złr. 24 kr., owsa 2 złr. 24 kr. m. k.—Odbyt wódki do Węgier, a innych surowych produktów do niemieckich prowincyj, zmniejszył się bardzo od dwóch miesięcy. Innemi laty przed wiosną wywożono z naszego obwodu znaczne ilości nasienia koniczyny, w tym zaś roku nie było wcale odbytu. Cienką wełnę płacą tu o 10 procentu wyżéj cen przeszłorocznych, chociaż artykuł ten spadł o 14 do 18 procentu na tegorocznym jarmarku wrocławskim: co w tém postąpieniu mają nasi żydowscy spekulańci, trudno się domyślić.—Woły są poszukiwane, ale cóż kiedy ostatnie stajnie wyprzedano już w Zielone Świątki; te zaś woły, które teraz idą z obwodu Sanockiego, są po największéj części nie z naszych stajen, lecz tylko w przechodzie zatrzymują się tu przez niejaki czas na paszy.

*Z Odessy* 2 *czerwca.* Ostatnie wiadomości z Marsylji i Belgji, wstrzymały u nas upadające już ceny. Z głębi kraju mnożą się dowozy do nas. Najlepszéj pszenicy czetwert płacą po 20 do 21 rubli, najpośledniejszéj zaś po 14 rubli assygnacyjnych Żyto poszło w górę: za czetwert, ziarna dobréj jakości płacą po po 10 do 11 rubli asygn. Obawiamy się aby posuchy nie zaszkodziły tegorocznym urodzajom.

*Wrocław* 23 *czerwca.* Jakkolwiek sprzeczne są doniesienia co do przyszłego sprzętu zbożowego, z pewnością jednak twierdzić można, że zasiewy ozime a zwłaszcza żyto przez rozmaite choroby takie szkody poniosło, że niepodobna spodziewać się wyższego zbioru nad bardzo średni. Zdaje się że gorąca temperatura niedziała szkodliwie na pszenicę, przynajmniéj rdza która wiele pól tego rodzaju zboża dosyć mocno napastowała, już dalszych postępów nie czyni. Dla pól jarzynnych rycnły deszcz byłby konieczny, bo susza kłoszenia się ich bardzo nazawodzie stoi.

Na targu bardzo mało znajduje się wszelkiego ziarna, tak że przy ciągłe z drugiéj strony żądaniu i potrzebie, znaczne dość podniesienie szczegółowych cen nastąpić musiało, które jednak według naszego zdania i z uwagi na bieg wszelkich okoliczności wygórowanemi nazwane być mogą Biała pszenica, otrzymuje wedle gatunku 74 do 78 sr. gr. żółta 70 do 80 sr. gr. ale jedna partja pierwszego z tych gatunków nadzwyczaj piękna otrzymała aż 89 sr. gr. Żyto w najlepszym towarze podniosło się aż do 76 sr. gr, podrzędne gatunki chętnie dość kupują tu po 72 do 74 sr. gr za szefel. Jęczmień nie ma pokupu ciężki płacą po 58 do 60 sr. gr zwyczajny po 50 do 55 sr. gr. szefel. I owies także stanął wyżéj i nie można go było dostać zwłaszcza dobrego jak po 44 do 46 sr. gr. za szefel.

*Londyn* 17 *czerwca.* Pogoda od kilkunastu dni jest bardzo piękna, i gorąca wielkie, a w sąsiedztwie od dwóch tygodni deszcze nie padały.

Dowozy angielskiéj pszenicy na targ wczorajszy tu w Londynie były znowu bardzo małe, a że młynarzom tutejszym czuć się daje brak świeżéj pszenicy, wymagano powszechnie 3 i 4 sz. na kwarterze wyższéj ceny i po takiéj wszystko z targu szybko rozebrano W pszenicy zagranicznéj obrot był nader ograniczony, i nie można było dostać Certyfikatów nawet po 12 i 13 sz. W pszenicy pod kluczem nie było żadnego żądania na spekulację, jednakowoż znaczne ilości z Śródziemnego morza pochodzącego towaru wywieziono do Belgji. Jęczmień bez pokupu jednakże konsumenci płacić muszą wyższe ceny. Owies z powodu małych dowozów płacono o 1 szyling wyżéj, jednakże obrot ograniczał się tylko na konieczněj potrzebie.

---

*Średnia Cena żywności.*

Na ostatnich targach warszawskich i pragskich, płacono za korzec 4 ćwierciowy żyta rub. sr. 4 kop. 23; pszenicy rs. 5 kop. 5; grochu polnego rub. sr. 4 kop. 70; grochu cukrowego rub. sr. 5 kop 47; fasoli rs.— kop. —; gryki r. sr. 3 kop. 60 jęczmienia r. s. 3 kop. 11 owsa rs. 2 kop. 40 1|2; mąki pszennéj przedniéj rs. 6 kop. 90; ordynaryjnéj korzec 6 ćwierciowy rs. 7 k. 88; żytniéj pytlowéj rs. 6 kop. 63 za korzec 4 ćwier. mąki gryczanéj rubli srebr. — kop. — kaszy gryczanéj zwyczajnéj rs 6 k. 89; kaszy jaglanéj rs. 9 k. 40 kaszy gryczanéj drobnéj rs. 12 k. 70 kaszy jęczm. perłowéj rs. — kop. —; kaszy jęczmiennéj ordynarnéj rs. 5 kop. 36; siana centnar 100 f. k. 50; słomy centnar kop. 35; siana fura jednokonna rs. 1 k. 65 do rs. 3 k. 75; parokonna od rs. 4 k. 20 do 4 k. 50; słomy fura zwyczajna rs. 1 k. 65 do rs. 2 k. 70; sążeń drzewa sosnowego rs. 7 k. 44; wół dobry od rs. 36—60 k. 75 wół średni od r. s. 27—35, lichy 16 k. 20 do 26; cielę od rs. 1 k. 20 do r. 3 k: —baran rs. 2 k. 70; wieprz dobry od rs. 12—16; średni od 10; do 11; lichy od 6—9; masła funt kop. 13; słoniny funt kop. 11 kartofli korzec rub. sr. 1 kop. 83 1|2; okowity garniec kop 95 szumówki kop. 57.

---

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

| *Dnia 26 Czerwca 1846 roku.* | | żądają | | dają | |
|---|---|---|---|---|---|
| | | R. s. | k | R. s. | k. |
| **1. WEXLE.** | | | | | |
| Berlin 100 talarów . . | 2 M. . | 94 | 5 | 93 | 90 |
| Gdańsk 100 talarów . . | 2 M. : | — | -- | 93 | 45 |
| Hamburg 300 b.m. k. . | 2 M. . | 141 | 45 | — | — |
| Londyn funt sterlin. . | 3 M. . | 6 | 46 | 6 | 44 |
| Lipsk 100 talarów . | 2 M. . | — | — | — | — |
| Mokswa 100 rub. sr. . | 1 M. . | 100 | 50 | 100 | — |
| Petersburg ditto. . . | 1 M. . | 100 | 50 | — | — |
| Paryż 300 franków . . | 2 M. . | 75 | 75 | — | — |
| Wiedeń 150 złr. . . | 2 M. . | 96 | 97 | — | — |
| Wrocław 100 talar. . . | 2 M. . | 93 | 90 | — | — |
| **2. MONETY.** | | | | | |
| Rossyjskie Imperjały . . | . | — — | — | — | — |
| Holendr. dukaty nowe . . | . | 2 | 98 | 2 | 98 |
| ditto stare ważne . . | . | — — | — | — — | — |
| Frydrychsdory Pruskie . | . | — — | — | — — | — |
| Rossyjskie assygnaty . . | . | — — | — | — — | — |
| Austryjackie bilety bankowe za 150 złr. | . | — | — | — — | — |
| **3. PAPIERY.** | | | | | |
| Obligi Skarbowe za 100 Rs. . | . | 85 | — | — | — |
| „ „ „ 4% za 100 r. s. | . | — | — | — | — |
| Listy zastawne białe daw. bez kup. (*) | . | — | — | -- | — |
| „ „ nowe za 100 | . | — | — | 14 | 85 |
| Obligacje udziałowe na 300 złp. | . | — | — | — | — |
| Obligacje cząstkowe na 500 złp. | . | — | — | — | — |
| Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. | . | — | -- | — | — |
| Serje wylosow. lit. na złp. — | . | — | — | — | — |
| Dowody Kom Centr. Likwidac. za 100 złp. | | 3 | 30 | — | — |

(*) Wartość kuponu kop. 2|3